Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA. NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI.

„Przyjaciel Ludu" kosztuje kwartalnie 50 MAREK
W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 10 ct.
Numer pojedynczy 5 Mk.

Biuro Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ulica Reformacka Nr. 7.
Adres na listy, przekazy, reklamacye itp.
„Przyjaciel Ludu" — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu" można rozpocząć każdego czasu.
Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Ogłoszenia po 15 marek od wiersza petit.

Nr. 28. Niedziela, dnia 10 lipca 1921. Rok XXXIII.

Zaprzepaszczenie reformy rolnej.

Ruina waluty państwowej.

Guaranty Trust Co.

Takie będą rozdziały historyi polskiej z czasu ministerstwa prezydenta Witosa, twórcy i wodza piastowców. Przez jego intrygi w porozumieniu z wstecznikami runął pierwszy rząd chłopsko-robotniczy Moraczewskiego - Thugutta, a nastał rząd Paderewskiego. Witos jako przewodniczący komisyi rolnej i jako wódz klubu piastowców tak pokierował reformą rolną, że zaprzepaścił ją gruntownie, ale zato utorował drogę do olbrzymich zysków piastowcowemu towarzystwu agrarno-osadniczemu i innym spółkom spekulacyjno-parcelacyjnym, które wyciągnęły od ludu wszystkie pieniądze, a napchały kasy obszarników. Za rządów Witosa pieniądz polski spadł prawie do zera, przez co Polska stała się przedmiotem szyderstwa wrogów, a naród polski poniósł nieobliczalne straty pieniężne i gospodarcze, które lud polski będzie zmuszony zapłacić przez nadmierne ciężary podatkowe, jakie już się zaczynają.

Osobny rozdział rządów Witosa będzie nosił napis „Guaranty Trust Co" Jestto nazwa banku amerykańskiego w Nowym Yorku, któremu rząd p. Witosa umową podpisaną 19 lutego 1921 r. wydał na łup chłopów-robotników polskich w całych Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a nadto poniżył godność całego narodu polskiego jako Państwa. Temu oto bankowi rząd Witosa:

1. Przyznał monopol na wszelkie przesyłki pieniężne ze Stanów Zjednoczonych do Polski, wbrew prawu Stanów Zjedn. Am. Półn., które zabrania tworzenia monopolów. Przez to podał rząd Witosa Polskę w podejrzenie, że chce przekraczać prawa Stanów Zjednoczonych.

2. Rząd Witosa zgodził się w tej umowie (§ 2), aby ów bank wyznaczał cenę marki polskiej w Ameryce, czyli oddał ciężko zapracowane oszczędności chłopów-robotników polskich na łaskę i niełaskę jednego obcego banku.

3. Co gorzej, rząd Witosa w § 10 umowy wyrzekł się wszelkiego krępowania agentów i podagentów owego banku w ich zdzierstwach przy odbieraniu dolarów od robotników polskich do przesyłki. Oto dosłowny ustęp umowy: „Rzeczpospolita nie przedsięweźmie skrępowania, ani też nie będzie żądała od Guaranty Trust Co. poczynienia starań do skrępowania ceny, po jakiej przez agentów i inne osoby zakupiona waluta ma być odsprzedaną".

4. Rząd Witosa zgodził się na to, aby Guaranty Trust Co. pobierała dla siebie, nie licząc agentów i subagentów, 5% od całej sumy przesłanej do Polski. Tak szczodry był rząd Witosa w robieniu prezentów z krwawo zaoszczędzonych dolarów chłopskich. Obliczono, że ten zysk Guaranty Trust Co. wynosiłby rocznie około dziesięć milionów dolarów, nie licząc procentów, jakieby zarobił Guaranty Trust Co. za przetrzymywanie ludzkich pieniędzy przez kilka tygodni.

5. Rząd Witosa poniżył Polskę w opinii świata przez to, że poddał nasze Państwo pod kontrolę jednego prywatnego banku amerykańskiego, bo w § 3 umowy powiedziano, że Guaranty Trust Co. dopiero wówczas wyda rządowi polskiemu dolary, gdy rząd polski przedłoży dowody, iż przesyłki zostały wypłacone.

6. Rząd Witosa zobowiązał się za 20 procent całej sumy zebranych dolarów zakupywać towary w Ameryce, bez względu na to, czy to będzie korzystne lub niekorzystne kupno. Oczywiście, że koszta tej operacyi ponieśliby chłopi-robotnicy jako właściciele dolarów.

Taka jest osnowa głównych punktów umowy. Jest ona tak zgubna, że nawet rząd Witosa musiał to przyznać przez usta ministra skarbu Steczkowskiego 23 i 24 czerwca na posiedzeniu sejmowej komisyi skarbowo-budżetowej podczas rozprawy nad wnioskiem nagłym p. Stapińskiego, który żądał natychmiastowego unieważnienia

tejże umowy. Niestety, posłowie piastowcy, zasiadający w komisyi skarbowo-budżetowej pod przewodnictwem piastowca Osieckiego, łącznie z konserwatystami, mieszczanami Rosseta i Skulszczykami, odrzucili wniosek Stapińskiego, nie zgodzili się także na wniosek posła Diamanda o rozwiązanie umowy, a przyjęli wniosek Osieckiego, aby się starać tylko o poprawienie tej fatalnej umowy.

Teraz już ma lud polski dowód niezbity, na kogo spada wina za te wszystkie okropne straty, jakie lud polski ponosi przy przesyłce zarobków amerykańskich. Taką „opieką“ otacza nas rząd Witosa przy pomocy piastowców. Historya polska to zapisze, a lud polski odpłaci przy zbliżających się wyborach. **Jan Stapiński.**

Do pracy! Do dzieła!

Poręba Wielka, pow. Oświęcim. Ja się odzywam do Was bracia i siostry, czytelnicy „Przyjaciela Ludu“, ja prosty chłop małorolny ze wsi Poręby Wielkiej. Bierzmy się do pracy i do rozszerzania tego pisma naszego „Przyjaciela Ludu“ co mocy. Stawajmy pod sztandary Lewicy P. S. L., bo w tem nasz ratunek, tego wymaga nasz chłopski interes. Rządy księżo-pańskie odczuwamy dobrze na własnej skórze. Dla obalenia tych rządów wyzysku i dla wyzwolenia się z pęt niewoli społecznej konieczną dla nas organizacya. Narzekanie samo na prawdziwie szaloną drożyznę i inne nasze bolączki niewiele pomogą. Musimy brać się do dzieła. Przygotowujmy się do wyborów, by wygrać i to koniecznie, bo to nasze najważniejsze prawo. Musimy tego dokonać, by ustał jęk i lament po chatach biednych chłopów i robotników, a nastał dobrobyt dla tych, którzy pracują.

O Ty Polsko! Ojczyzno nasza! Otoś zrzuciła pęta przy pomocy dzieci swych z pod słomianej strzechy, zerwij więzy krępującej ręce ludu pracującego niewoli kapitalistycznej i klerykalnej.

Małorolny czytelnik Przyjaciela.

Precz z politykowaniem w kościele!

Zamiast głosić słowo boże, księża odważają się nadużywać miejsc świętych do agitacyi politycznej. Wywołuje to niebywałe zgorszenie i odrywa ludzi od wiary. Dzieje się to zaś w XX wieku i my parafianie Żołyni padamy tego ofiarą.

Wszystko to zaś dzieje się dla tej „marności“ świata — mamony; księża w obronie kapitału dopuszczają się tych nadużyć.

Inaczej postępowali dwaj wielcy kapłani, apostołowie słowiańscy: Cyryl i Metody. Nie wieźli oni ze sobą ani worków złota, ani nie prowadzili za sobą inwentarza żywego czy martwego, potrzebnych dziś księżom na gospodarowanie na folwarkach, nie dbali o dobra doczesne, szli nauczając i chrzcząc narody pogańskie. Nie wiedzieli oni co gra w karty, ani zaś mowy nie mogło być o zabawach z pięknemi paniami. Jakże się to jednak zmieniły czasy w ciągu jednego tysiąca lat.

Po tysiącu lat chrześciaństwa w Polsce, misyonarze chodzą (a raczej jeżdżą) po ziemi naszej, i zamiast siać nauki o miłości bliźniego, napadają i rzucają się na Przyjaciela Ludu i jego czytelników, jakto uczynił u nas w Żołynie ks. misyonarz, jezuita Kuras.

Odzywamy się do Was księża. Nie znieważajcie domów bożych przez nadużywanie ich do agitacyi politycznej. Dla polityki są wiece i zgromadzenia, na których każdy obywatel ma prawo przemawiać, a nie kazalnica, a tem mniej stopień ołtarza. Nie godzi się też polityczne wygłaszać mowy w szatach liturgicznych, dla polityki jest prywatne ubranie. Tego się stanowczo domagamy.

Józefa Marciniak, Marya Sikora, Marya Fus, Helena Cisek z Żołyni.

Bestyalstwo.

Interpelacya posłów Dra Putka, Krempy i tow. do Pana Ministra spraw wewnętrznych i Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie nadużyć policyi państwowej w gminie Trzebość pow. Kolbuszowa.

Jak w bestyalski sposób organa policyi państwowej potrafią znęcać się nad ludźmi, tego dowodem fakt, jaki miał miejsce w gminie Trzebość pow. Kolbuszowa.

W gminie tej robili policyanci z posterunku w Sokołowie poszukiwania za dezerterami. Do domu Józefa Niezgody, w którym urzędowali policyanci, przybył niejaki Marcin Matula z Trzebosi, niemowa od urodzenia. Syn tegoż niemowy podobno zbiegł z wojska. Policyanci chcąc się o nim wywiedzieć, zadali stosowne pytania Marcinowi Matule, który jako niemowa oczywiście żadnej odpowiedzei udzielić nie mógł. — Wówczas policyanci rzucili się na niego, związali mu ręce, powiesili go na parkanie i bili aż do krwi. Oprawców nie zdołały nawet powstrzymać perswazye otoczenia, iż katowany Matula jako niemowa nie może odpowiedzieć. Podając fakt powyższy do wiadomości, zapytujemy Pana Ministra Sprawiedliwości, czyby nie zechciał nakazać Prokuratoryi Państwa w Rzeszowie wytoczenia policyjnym sprawcom dochodzeń karno-sądowych, a Pana Ministra Spraw wewnętrznych, czyby nie zechciał szeregów policyi państwowej z podobnych elementów oczyścić?

Nie wzbogacajcie wrogich nam banków, towarzystw, handlów księżo-pańskich czy żydowskich. Owoce pracy waszej niech idą na pożytek rzeszy chłopskiej, a nie wrogów. Twórzcie i wspierajcie swoje banki, swoje towarzystwa, swoje handle, swoich ludzi!

Ostateczne rozbicie Sejmu?

Wstecznictwo poniekąd gwałtem, a poniekąd bezczelnem kłamstwem i oszustwem politycznem obaliwszy Rząd ludowy — doszło do władzy. Wszedłszy jednak do Sejmu było zmuszone zdjąć maskę. Zasiadłszy na ławach ministeryalnych pomału pokazało ludowi, czem jest w istocie. Na gruzach zapowiedzianych przez Rząd ludowy reform ufundowało jedną mocarną instytucyę, to jest policyę.

Walka o reformę rolną, o pokój, o konstytucyę ludową i o poprawę finansów państwa po kolei zdarła w strzępy resztę błyskotliwej osłony blagi i bałamuctwa. Kto miał oczy ku widzeniu, a uszy ku słyszeniu ten w całej nagości zobaczył prawdę i znać ją winien raz na zawsze.

Dziś wiadomo to chyba każdemu chłopu, kto głosował przeciw wnioskom rolnym Lewicy P. S. L., by maksimum ziemi było 50 morgów, a resztę by obszarnikom odjąć i rozdzielić na własność między biednych chłopów drogą sprzedaży mającą przez Rząd na spłaty do skarbu państwa. Wiadome, kto papieża wprowadził do reformy rolnej. Wiadome też, kto bronił idei senatu, kto głosował przeciw wyborowi prezydenta przez lud, kto przeciw prawom referendum oraz inicyatywy ludowej, kto przeciw zniesieniu kary chłosty cielesnej — czyli buków. Prawica endecko-klerykalna zwalczając tak reformę rolną jak prawa ludowe w konstytucyi, prawica endecko-klerykalna, zwalczająca fanatycznie usiłowania zawarcia pokoju w roku 1919, prawica księżo-pańska, która swojmi rządami doprowadziła kraj do ruiny finansowej — wydała tem swojem postępowaniem na siebie wyrok politycznej zagłady. Toż trzeba chyba szaleńca chłopa czy robotnika, któryby obecnie po tem wszystkiem szedł za tą prawicą złowrogą. Słusznie może się ta prawica spodziewać, że lud polski, chłopi i robotnicy pełni oburzenia dźwigną się do zaciekłej walki w czas kampanii wyborczej i złamią wszelkie zabiegi prawicy, usiłujące ponownie sprytnem oszukaństwem i cygaństwem wyłudzić od ludu polskiego mandaty.

Zna prawica swoje nieprawości, zna ona ich bezmiar, czuje, że cygaństwo, to mało, szuka więc nowej siły. Ambona, konfesyonał, głębokie szeregi czarnych agitatorów-fanatyków rzymskich — i to za mało, bo chłopi na tem dość się poznali. Trzeba czegoś więcej.

Mówiono, iż w c. k. Austryi wybory „robiły" starostwa: tyle zaś pozostało u nas zabytków po zmarłej staruszce habsburskiej. Że zaś nad policyą i starostami stoi minister spraw wewnętrznych, więc prawica zamyśliła objąć to stanowisko koniecznie i niepodzielnie, a żeby mogła sobie dowolnie postępować, uplanowała zagarnięcie całej władzy w swe ręce, by siłą, gwałtami i rozmaitemi sztuczkami wyborczemi zastąpić w czas wyborów podeptane przez swe nieprawości polityczne zaufanie pośród rzesz pracującego ludu.

Piastowcy znaleźli się w takiem samem położeniu. We wiernej służbie interesom dworów, plebanii i kapitału grubego tyle krzywd wyrządzili chłopom, że spodziewać się mogli w czasie wyborów chyba głosu jednego wielkiego oburzenia przeciwko sobie. Więc i oni zapragnęli tego samego: władzy na czas wyborów, by siłą, gwałtem, represyami i innymi sposobami i sposobikami (znanymi szczególnie w Tarnobrzeskiem w Małopolsce) zastąpić potrzebne w czasie wyborów zaufanie ludu.

Rozegrała się tedy walka. Tego skutek taki, iż stojące w pośrodku pomiędzy endeko-chadekami a piastowcami Narodowe Zjednoczenie Ludowe Skulskiego, arcyb. orm. Teodorowicza i Dubanowicza rozerwało się. Władzę i Skulskiego kurczowo utrzymał w swych rękach Witos, a rozwścieklony Dubanowicz rzucił się tam, skąd wyszedł, to jest w objęcia prawicy endecko-klerykalnej.

Rozbiła się stąd stara spółka rządząca i powstała nowa, przytem jednak **rozbiła się** również podstawa rządu wogóle i **sejmowa większość**.

Nowa rządząca spółka: „Zespół centrowy", to jakie 150 głosów, nie zawsze nie w każdej sprawie zupełnie pewnych. A przeciw temu zespołowi centrowemu jest 120 głosów prawicy oraz ewentualnie około 100 głosów lewicy.

Pozostają nadto na boku żydzi i Niemcy.

Przy tego rodzaju układzie sił politycznych w Sejmie nie można myśleć o żadnym rządzie, zdolnym utrzymać się dłużej jak kilka dni — jeśli zechce on przestrzegać parlamentarnego urządzenia mniejszości: oligarchia czyli dyktatura.

To jest moment, w którym Sejm winien być absolutnie rozwiązany. Tak postąpionoby w każdem państwie o ustroju parlamentarnym. Innej drogi wyjścia niema. Nie może rządzić 150 przeciw z górą 200 posłom, jeśli na miejscu parlamentaryzmu nie ma wyrość nowa forma rządzenia: **dyktatura.**

Wybory nowe zmienią do gruntu stan klubów sejmowych. Przyjdą do głosu nowi ludzie, przyjdą do głosu nie dziś rządzące stronnictwa, wola ludu wyrażona w wyborach pod hasłem reformy rolnej i poprawy finansów dałyby stanowczą przewagę Lewicy sejmowej i utorowały drogę do utworzenia rządu ludowego, lewicowego: chłopsko-robotniczego.

Na razie jeszcze wyszukano sposób na utrzymanie w dalszym ciągu panującego obecnie stanu chaosu i finansowego bankructwa przy władzy piastowców, klerykałów i konserwatystów... Oto zamiast rozwiązać Sejm, rozpuszczą posłów na ferye sejmowe, czyli na wakacye kilkomiesięczne. W tym zaś czasie, kiedy posłowie będą używać wywczasów na ojczystych zagonach, w letniskach górskich, w Krynicy, nad morzem, lub gdzieindziej, wtedy stronnictwa zespołu centrowego będą zabiegać około tego, żeby zwabić które ze stronnictw lewicowych ku sobie, by je usidlić intrygami, wid-

kiem pomocy władzy w czasie wyborów lub strachem przed rządami „endeków". „Wyzwolenie", „Lewica P. S. L., „P. P. S." i „N. P. R." będą wystawiane na próbę piastowsko-klerykalno konserwatywnej koalicyi.

Gra jest całkiem jasna. Witos zjednawszy sobie P. P. S., miałby już prawie większość. Byłoby to samo, jeśliby Wyzwolenie i Lewica, a w dodatku jeszcze i N. P. R. przystąpiły do spółki Witosa-Skulskiego-Rosseta oraz hrabiego Baworowskiego.

Widoki na to jednak są prawie żadne. P. P. S. jak Wyzwolenie czuć to powinny, iż spółka z kapitalistami Rosseta, czy konserwatystami, z Abrahamowiczem, Baworowskim, czy Federowiczem, nic dobrego dla chłopa czy robotnika nie wróży, że zatem popieranie tej spółki to dla każdego stronnictwa naprawdę ludowego niepotrzebna choroba, a może i polityczna śmierć dla niejednego polityka.

Spółka ta przytem, czyli „zespół centrowy" pod nieszczególnym znakiem się utworzył. W chwili jego powstawania, jeden z członków spółki: konserwatyści uznali za stosowne rozpocząć zacięty atak nietylko na szerok., i szybką reformę rolną, jakiej lud się domaga, ale uderzyli nawet na ustawę o wykonaniu reformy rolnej, uchwaloną przez Sejm 15 lipca 1920 r., domagając się stanowczo zniesienia wywłaszczenia. „Czas", organ polityczny tychże konserwatystów, wydał specyalny dodatek przeciw reformie rolnej. Konserwatyści odbyli w tej sprawie narady w Krakowie, na których gwałtownie na ustawę z 15 lipca 1920 r. uderzyli, a nawet z ramienia rządu bawiący w Paryżu prof. Dybowski uznał za wskazane urządzić tamże odczyt w polsko-francuskiej izbie handlowej, występując przeciw szybkiej reformie rolnej, jako rujnującej rolnictwo.

„...ustawa z lipca 1920 r. musi być zawieszona."

„Reformę rolną należy przeprowadzić wedle zasad, które ziemianie (obszarnicy — przyp. Red.) **przedstawili w swej ciercie..."**

(Mowa na zjeździe w Krakowie konserwatysty prof. dra Jaworskiego).

Takie to postawiono hasła, wstępując do zespołu. To jest chyba dość jasne dla całego pracującego ludu polskiego.

Toteż P. P. S., N. P. R. i Wyzwolenie powinny wytrwać absolutnie w opozycyi, **to bowiem jest jedyna droga do rozwiązania Sejmu,** do Rządu lewicowego chłopsko-robotniczego i do **uzdrowienia fatalnej gospodarki,** w jaką Polskę pogrążyły księżo-pańskie i piastowskie rządy Paderewskiego, Skulskiego i Witosa. W przeciwnym razie dojdziemy naprawdę do bankructwa i do dyktatury lub anarchii, do położenia takiego, w którem parlamenterne rządzenie runie w ostateczneem rozprzężeniu. **J. Sanojca.**

Na zgromadzeniach, uroczystościach, kolędach, przy każdej sposobności pamiętajcie Przyjaciele o ofiarach na fundusz wyborczy. Musimy sprostać przeciwnikom, którzy rzucą setki milionów na afisze, odezwy, broszury, gazety, agitatorów.

Kronika Sejmowa.

WARSZAWA, 2 lipca. Miało się odbyć tylko jedno posiedzenie Sejmu dla ostatecznego rozstrzygnięcia, czy ma być zaprowadzony wolny handel żywnością, czy sekwestr. I rzeczywiście sprawa ta została załatwiona w drugiem czytaniu, Sejm się oświadczył za wolnym handlem począwszy od 1 sierpnia br. Tylko socyaliści i komunista Łańcucki bronili sekwestru. Trzecie czytanie tej ustawy odbędzie się 7 bm.

Ale w ostatnich dniach nareszcie rząd p. Witosa zrozumiał, że jego gospodarka prowadzi Państwo do katastrofy, że zagranica patrząc na tę gospodarkę traci zaufanie do naszej monety i zamyka nam kredyt. Dnia 30 czerwca spadła marka polska na targu pieniężnym prawie już do zera. To nareszcie przekonało rząd, że jeszcze krok dalej, a bankructwo i nieszczęście gotowe. To też na posiedzeniu Sejmu 1 bm. minister skarbu wygłosił wielką mowę o potrzebie natychmiastowego uchwalenia kilku ustaw skarbowych, któreby mu pozwoliły ratować Państwo. Wnioski te odesłano do komisyi budżetowej, która ma do czwartku 7 bm. powziąć uchwały i przedstawić Sejmowi. Niestety, pomimo grozy położenia nie widać w działalności rządu żadnej poprawy, żadnej oszczędności.

Nowy minister spraw zagranicznych Skirmunt przedstawił swój program działania. Program dobry, bo zmierza do ostatecznego uporządkowania stosunków z sąsiadami na zasadzie porozumienia, ale żaden program nie pomoże, jeżeli się nie zmieni administracya, jeżeli starostwa i inne urzędy nie zaprzestaną samowolą dokuczać ludności, czy to na Spiszu i Orawie, czy w Małopolsce wschodniej, czy na kresach białoruskich.

Te wypadki sprawiły, że Sejm prawdopodobnie nie będzie miał żadnych wakacyi. Komisya budżetowa obraduje codziennie, a 7 bm. jest plenarne posiedzenie Sejmu.

* * *

Praca posłów lewicy P. S. L. Stapiński postawił **wniosek nagły o sprawiedliwą dopłatę za przesyłki amerykańskie.** Wniosek ten podamy osobno w całości za tydzień. Również Stapiński wniósł interpelacyę przeciw zamianowaniu b. pułkownika żandarmeryi rosyjskiej Gawińskiego naczelnikiem defenzywy we Lwowie. — Poseł dr **Putek** wniósł interpelacye następujące: 1. do ministerstwa spraw wojskowych w sprawie niezdemobilizowania żołnierzy Baonu Celnego **w Oświęcimiu;** 2. do ministra sprawiedliwości oraz spraw wewnętrznych w sprawie kazań ks. Liptaka, proboszcza ze Stryszawy pow. Żywiec; 3. do ministra robót publicznych w sprawie nieodbudowania zniszczonych przez wojnę gospodarstw w gminie **Żołynia** miasto pow. Łańcut; 4. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie niewprowadzenia w urzędowanie przez starostwo w Myślenicach nowowybranej zwierzchności gminnej w **Krzywaczce;** 5. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie znęcania się po-

licyi nad kaleką niemową w gminie **Trzebeś** pow. Kolbuszowa; 6. do ministra oświecenia publicznego w sprawie odmawiania przyjmowania do szkół dzieci obywateli z **Jaśmierza** za to, iż obywatele ci, opowiedzieli się za ks. Grzysiem. 7. do ministra spraw wewnętrznych oraz Prezesa Najwyższej Izby kontroli Państwa w sprawie marnotrawienia funduszów publicznych przez Główną Komendę Policyi Państwowej w **Warszawie**; 8. do ministra spraw wojskowych w sprawie pokrzywdzenia inwalidów Michała Serwina z **Przytkowic** i Michała Stachurskiego z **Izdebnika**; 9. do ministra rolnictwa i dóbr państwowych, do prezesa Głównego Urzędu ziemskiego oraz do ministra sprawiedliwości przeciw frymarce dobrami izdebnickiemi na rzecz dygnitarzy wojskowych oraz spekulantów, przyczem przedłożone zostały stosowne petycye z gmin **Izdebnik, Jastrzębia, Leśnica i Paleza.**

Poseł **Krempa** interpelował w sprawie wynagrodzenia inwalidów Jana Polaka z Babicy powiatu Wadowickiego, Józefa Gawrysia z Woli Sowczyńskiej pow. Mińsko-Mazowieckiego, którzy nieprawnie przesiedzieli 5 miesięcy w więzieniu śledczem, upomniał się, aby im rząd dał satysfakcyę wynagradzając im za niewinne odsiadywanie i aby winnych nadużycia wzięto do odpowiedzialności surowej. Dalej p. Krempa interpelował ministrów w przedmiocie nieuporządkowanych dotąd **serwitutów**, zagrabionych przez obszary dworskie gruntów włościańskich pastwisk i lasów w Małopolsce, w sprawie zabranego munduru nieprawnie żołnierzom Wawrzyńcowi i Stanisławowi **Hyjkom** przez plutonowych z Dębicy, w sprawie nienależnego ściągania należytości za utrzymanie w areszcie Jana Kłosa z Woli gołego, w sprawie niewinnie ukaranego Wojciecha rolnika w Cyganach w sądzie kolbuszowskim. Interweniował u ministrów: w sprawie pogorzelców w Padwi, którym nie wydają drzewa na budowę zarządy lasowe, interweniował w sprawie gminy Machów, gdzie po zeznaniu 36 świadków przeciw kierownikowi szkoły Sieleckiemu przeniesienie go znajduje się na martwym punkcie. Interpelował ministra robót publicznych w sprawie wywozu drzewa za granicę w powiecie sanockim z gminy „Stróże wielkie". Interweniował u ministra oświaty w sprawie upaństwowienia gimnazyum w Mielcu. Interpelował w sprawie wyrąbywania młodego drzewa i sprzedaż po paskarskich cenach przez Arscheimów obszarników z Ziempniowa.

Poseł **Selb** wniósł interpelacye: 1. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie równouprawnienia wszystkich obywateli co do prawa sprzedaży czasopism; 2. do ministra aprowizacyi w sprawie niewypłacenia należytości za zboże zarekwirowane w młynach w pow. jasielskim tudzież złożył w Sejmie petycyę gminy **Komborznia** pow. Krosno w sprawie subwencyi na budowę szkoły.

Rada Naczelna Lewicy P. S. L.

Sprawy polityczne.

W niezwykłej chwili zebrała się w Rzeszowie na obrady nad sprawami politycznemi i społecznemi Rada Naczelna Lewicy P. S. L., w dniu 2 lipca 1921. Zbliżające się bankructwo finansowe, niewykonanie reformy rolnej, chaotyczna gospodarka rządu wewnątrz kraju, niedołężna polityka na zewnątrz, generalna ofenzywa wstecznictwa i kleru rzymskiego na ludowe i postępowe urządzenia Polski, tudzież na swobody i prawa polskiego ludu pracującego skłoniły Wydział Wykonawczy do powzięcia zdecydowanego w tym kierunku stanowiska, one też stały się materyałem obrad Zjazdu Naczelnej Rady.

Od powiatu żywieckiego po kołomyjski powiat pospieszyli delegaci Rad Chłopskich powiatowych na Zjazd do Rzeszowa. Po raz pierwszy też przybyli delegaci Rad Chłopskich z Kongresówki, witani gorąco tak przez Prezesa, jak ogół Rady stronnictwa Lewicy ludowej.

Zjazd rozpoczął się o godzinie 10 rano na wielkiej sali Sokoła. Zagaił obrady prezes stronnictwa Jan Stapiński, obejmując zarazem przewodnictwo w tem wielkiem sejmowaniu delegatów Chłopskich Rad. Do prezydyum zasiedli ponadto: wiceprezes stronnictwa b. min. robót publicznych inż. Józef Pruchnik i sekretarz stronnictwa, redaktor Józef Sanojca.

Prezes Stapiński poruczył przewodnictwo wiceprezesowi J. Pruchnikowi i sam w długim referacie przedstawił obecne położenie polityczne, społeczne i gospodarcze w Polsce, podkreślając nadewszystko zgubną dla Polskiego Państwa działalność rzymskiego kleru, zmierzającą do ujarzmienia ludu polskiego i do podeptania praw chłopów i robotników w Polsce.

Nad tym referatem rozwinęła się szeroka dyskusya, w której po kolei przemawiali delegaci z różnych powiatów.

W czasie dyskusyi przybyli z Warszawy wysłani przez klub dwaj posłowie Lewicy P. S. L.: Tomaszewski i Wójcik, którzy zakomunikowali Radzie Naczelnej, iż w Warszawie rokowania nad utworzeniem jednego Związku poselskiego z klubów P. S. L. „Lewicy" i P. S. L. „Wyzwolenie" doprowadzone zostało do pomyślnego końca i taki związek klubów ludowych Lewicy został utworzony. Rada Naczelna i Prezydyum Rady przyjęły tę wiadomość gorącymi oklaskami.

Referat: „O bieżących zagadnieniach politycznych" wygłosił red. Józef Sanojca, przedkładając odpowiednie rezolucye.

W gorących debatach toczyły się obrady bystrym potokiem naprzód.

Zabierali głos:

Zborowski z Borysławia o stosunkach pośród robotników naftowych w Małopolskiem zagłębiu i potrzebie organizowania tychże pod sztandarem Lewicy P. S. L., gdyż w innych zrzeszeniach chłopi-robotnicy naftowi są upośledzani i krzywdzeni, żądając w imieniu robotników opieki i pomocy w organizacyi.

Boczarski z Sanockiego wyraża zaufanie klubowi i prezydyum stronnictwa za obronę pokrzywdzonych biednych ludzi.

Tomaszewski, poseł, mówi o sytuacyi w Sejmie i związku klubu Lewicy z klubem Wyzwolenia.

Buczek z Tarnobrzeskiego w gorących słowach maluje ponury obraz stosunków, wywołanych niewykonywaniem reformy rolnej i o potężnym rozwoju ruchu ludowego w Tarnobrzeskiem. Lud zwyciężyć musi!

Niedziela Wł. ze Strzyżowskiego w pięknej i spokojnej mowie przeprowadza porównanie: że polityka Lewicy to walka o chleb i swobodę dla chłopa i robotnika. Żeby jednak w polityce zwyciężyć, to się musi mieć na prowadzenie walki fundusze. Należy też dbać o organizacye gospodarcze i zakładać kooperatywy.

Bomba Antoni, b. poseł z Rzeszowskiego, w porywający sposób nakreślił krótką historyę stronnictwa Lewicy i piastowców; jakto pierwsze za czasów okupacyi było prześladowane, bo dążyło do wyrzucenia Austryi z ziem polskich, a piastowcy nie mogli długo wyzwolić się z czarnożółtej służby. Czemu nie odrzucił precz orderu cesarskiego Witos, czemu tego nie uczynił Bojko? Zaco oni te ordery dostali? Zabagnili obecnie piastowcy politykę ludową. Dzięki ich sojuszom i pomocy kler rozzuchwalił się do ostatecznych granic, prześladując ludzi, którzy nie chcą pozbyć się swobody ludzkiego myślenia. Sam on prawie konający w ciężkiej chorobie zapalenia płuc na łożu cierpień padł ofiarą tego prześladowania. Jak od powietrza i ognia, tak i od rządów piastowskich zachowaj nas Panie!

Mazlarski z Tarnowskiego (wsi Wierzchosławice) przedstawił historyę o Witosie i jego najbliższem otoczeniu w Wierzchosławicach.

Cała sala zawrzała oburzeniem, dowiadując się o rozmaitych szykanach i krzywdach, jakich ofiarą padają chłopi w Wierzchosławicach. Żeby zaś ci nie „buntowali" się i siedzieli cicho, to mają dokoła siebie na przestrzeni kilkunastu kilometrów trzy posterunki policyi państwowej.

Precz z Witosem! — krzyczeli oburzeni do żywego delegaci.

Po zakończeniu dyskusyi przystąpiono do głosowania nad rezolucyami.

Przedewszystkiem uchwalono jednomyślnie przedłożone przez prezesa Stapińskiego **oświadczenie:**

iż lud polski zawsze gotów jest nieść życie i mienie w obronie ojczyzny, należy jednak politykę państwa polskiego oprzeć na sprawiedliwości. Powinien nastać prawdziwy pokój zewnętrzny i wewnętrzny. Miejsce walk i swarów granicznych powinna zająć dobrowolna zgoda z sąsiadami, a wewnątrz państwa bez względu na narodowość obywatele polscy powinni być sprawiedliwie traktowani.

Przedewszystkiem jak najrychlej powinna być załatwioną sprawa Śląska i Litwy.

Następnie Rada Naczelna przyjęła postanowienie, iż ze względu na wspólne cele polityczne i społeczne dwie grupy Lewicy Ludowej: P. S. L. Lewica i P. S. L. Wyzwolenie dążyć winny nietylko do zbliżenia się, czy też związku klubów, lecz winny zorganizować się w jedno stronnictwo radykalne i ludowe, żeby złączyć pod sztandarami bezwzględnej walki o chleb, o ziemię i swobodę dla pracującego ludu: chłopów i robotników, cały pracujący lud polski i doprowadzić go do zwycięstwa nad wyzyskiwaczami i rzymskiem wstecznictwem.

Rada Naczelna uchwaliła podziękowanie za pomoc w walce o ludowe prawa w Polsce dla Rodaków w Ameryce. Bracia Rodacy! Przyjmijcie nasze gorące i szczere podziękowanie! Wytrwajcie w pomocy dla nas, byśmy duchowo i rodowo z Wami złączeni doszli do zwycięstwa nad wstecznikami. Cześć Wam!

Rada Naczelna upoważniła Wydział Wykonawczy Lewicy P. S. L. do przedsięwzięcia prac organizacyjnych tak pośród robotników w przemyśle naftowym, jakoteż w innych gałęziach pracy, o ile się robotnicy z tych gałęzi zgłoszą do pracy politycznej w stronnictwie Lewicy P. S. L., tudzież upoważniła Wydział do wydawania pism, broszur i t. p. w tym kierunku.

Po uchwaleniu tych postanowień Rada przystąpiła do głosowania nad następującemi rezolucyami red. Sanojcy:

1) Rada Naczelna stwierdza, iż większość posłów obecnego Sejmu zawiodła zaufanie pracującego ludu polskiego. Większość ta popieraniem interesów obszarniczych, księżych i kapitalistycznych doprowadziła do unicestwienia reform społecznych, głównie reformy rolnej, finanse zaś państwa doprowadziła do ruiny. Dzięki temu wyzysk pracującego ludu doszedł do niesłychanych granic, a dochody i premie-dywidendy kapitalistycznych przedsiębiorstw do zawrotnej wysokości.

Sejm winien być absolutnie rozwiązany.

Rada Naczelna poleca prezydyum i klubowi stronnictwa wytrwać w stanowczej walce przeciw rządom ufundowanym na obozach przeciwnych utworzeniu rządu ludowego chłopsko-robotniczego. Rada Naczelna poleca prezydyum i klubowi stronnictwa dążyć z całych sił do rozwiązania Sejmu, celem dania możności ludowi ponownego wyboru do Sejmu, który winien doprowadzić do utworzenia w Sejmie większości ludowej, do utworzenia Rządu ludowego, lewicowego, chłopsko-robotniczego, do ostatecznego obalenia rządów księżo-pańskich i wstecznictwa.

2) Rada Naczelna piętnuje politykę rzymskiego kleru w Polsce, jako działającą na szkodę Państwa i ludu polskiego. Rada Naczelna pro-

testuje przeciw mieszaniu się kleru do polityki i wzywa cały Lud pracujący do jaknajenergiczniejszej walki o wyzwolenie Polski i pracującego ludu polskiego z pęt klerykalizmu.

3) Rada Naczelna stwierdza, że do ruiny i upadku finansowego Polskiego Państwa doprowadziła skandaliczna gospodarka i polityka skarbowa rządów księżopańskich i piastowskich Paderewskiego, Skulskiego czy Witosa. Upadek finansów i nieustanny spadek kursu waluty polskiej strącił w odmęt straszliwej nędzy pracujący lud w Polsce a Polskę wystawił na łup zagranicznego kapitału. Rząd Paderewskiego, Skulskiego i Witosa nietylko nie bronił ludu przed wyzyskiem klas pracujących na rzecz możnych posiadaczy wielkich kapitałów i obszarów ziemi, lecz nadto otaczał tychże opieką, roztwierając dla zagranicznego nawet kapitału granice, oddając nawet państwowe dobra w dzierżawę.

To postępowanie napędziło do rąk sfer obszarniczych, burżuazyjnych i klerykalnych bezmierne sumy bogactw, dając im bajeczne dochody i premie-dywidendy.

Rada Naczelna żąda stanowczo, by finanse Polski ratowano w pierwszej linii przez zajęcie potrzebnej ilości dóbr obszarników, burżuazyi i kleru na rzecz skarbu Państwa.

Kto narobił długu, **kto na ruinie finansowej zarabiał, ten niech płaci!**

Rada Naczelna żąda natomiast uwolnienia od podatku dochodowego i danin obywateli polskch, których zarobek sięga zaledwie do wysokości minimum egzystencyi.

4) Rada Naczelna piętnuje wypaczanie, wstrzymywanie i unicestwianie rolnej reformy, oraz forsowanie dzikiej parcelacyi, jako zbrodnię, popełnianą na biednej ludności wsi.

Rada Naczelna trwa niezłomnie przy tem, że ziemia należeć winna do tych, co na niej pracują. W imię tego nie należy ani na krok ustępować od tych zasad reformy, jakie zawarte są w programie Lewicy P. S. L., uchwalonym przez kongres delegatów chłopskich 1 czerwca 1919 w Krakowie.

5) Rada Naczelna piętnuje z najwyższem oburzeniem używanie w obłudny sposób przez wyzyskiwaczy ludu pracującego: klerykałów, endeków, piastowców itp. haseł „jedności“ i „zjednoczenia“, jako niecną i nikczemną intrygę nieprzyjaciół wyzwolenia się ludu z pęt niewoli społecznej i duchowej dla coraz to dalszego rozbijania chłopów i robotników, tudzież dla ochrony wrogich ludowi pracującemu interesów.

Rada Naczelna wzywa cały polski Lud pracujący: chłopów i robotników do jednoczenia się w Rady Chłopskie Lewicy P. S. L. i robotnicze dla zrzucenia ostatecznych pęt tak niewoli społecznej i gospodarczej, jak duchowej.

6) Rada Naczelna piętnuje politykę piastowców, stojącą na usługach interesów obszarników, kleru oraz kapitalistów tak polskich, jak zagranicznych, jako urągającą imieniu ludowemu i wyrażają najwyższe oburzenie wodzom piastowym za popieranie wyzyskiwaczy pracującego ludu: chłopów i robotników.

Do rezolucyi Nr. 6 dodał b. poseł Bomba poprawkę:

Rada Naczelna wyraża oburzenie tym wodzom piastowskim, co na polityce prywatne robili interesa.

Tak rezolucye red. Sanojcy, jak poprawka ob. Bomby zostały przyjęte jednogłośnie.

Nareszcie uchwalono przez aklamacyę votum zaufania prezydyum i klubowi stronnictwa Lewicy P. S. L.

Rada Naczelna pochwala i uznaje pracę Wydziału Wykonawczego i posłów stronnictwa i wyraża im serdeczne podziękowanie, szczególnie gorąco dziękując prezesowi Janowi Stapińskiemu za to, że wytrwał w pracy nad zbawieniem pęt wyzysku i niewoli duchowej, we walce w bardzo ciężkich warunkach.

Długie brawa i oklaski zakończyły te uchwały.

Sekretaryat.

(Dokończenie nastąpi).

Wiece i organizacya.

BACZNOŚĆ! GORLICE! We wtorek, 12 lipca br. odbędzie się w Gorlicach zgromadzenie publiczne w sali Sokoła o godzinie 12-tej w południe. Jako główny referent przyjedzie poseł Jan Stapiński.

CERGOWA, pow. Krosno. 5 czerwca za staraniem starej Rady Chłopskiej odbyło się u nas poufne zebranie za zaproszeniami.

Omówiono dokładnie sprawy gminne, poczem dokonano ponownego wyboru prezydyum Rady Chłopskiej, do którego weszli: przewodniczący Tomasz Ziembka, zast. przew. Gabryel Barsnica, skarbnik Franciszek Drozd, sekretarz Jędrzej Kolanko. Do organizacyi Rady Chłopskiej wpisało się 46 członków.

Odnosimy się z apelem do sąsiednich gmin koło Dukli, by tworzyli u siebie organizacyę Rad Chłopskich Lewicy P. S. L. Dlatego, żeśmy chłopi bez organizacyi, to jest bieda i jesteśmy wyzyskiwani oraz krzywdzeni. W organizacyi siła! to jest stara prawda.

Jędrzej Kolanko. **Tomasz Ziembka.**

BRZOZA KRÓLEWSKA, pow. Łańcut. 19 czerwca odbył się u nas wiec publiczny Lewicy P. S. L. Zagaił sekr. Safianowski, poczem obrano przewodniczącym Andrzeja Srokę, zast. p. Antoniego Kozaka, sekretarzował Tomasz Zygmunt.

O gospodarce i polityce państwowej referował gruntownie Bolesław Koszacki z Leżajska, a o zadaniach Lewicy stronnictwa ludowego i o jego pracy mówił Jan Sikora. Jan Safianowski zachęcał zaś do pracy nad szerzeniem postępu i do skupiania się pod sztandarami Lewicy ludowej.

Dziękujemy mowcom gorąco za ich przemo-

wy. Widzimy, jaką siłę rozwija wstecznictwo: panowie i księża, żeby zapanowali nad biednym chłopem, widzimy też, jak im pomagają w tem niecnem dziele piastowcy.

Zgromadzeni też jednogłośnie uchwalili cześć i hołd Naczelnikowi Państwa, votum ufności dla stronnictwa Lewicy P. S. L. i posłom lewicowym, żądamy przeprowadzenia gruntownej reformy rolnej, precz z dziką parcelacyą, żądamy rozwiązania Sejmu i rozpisania wyborów, wyrażamy posłom piastowcom votum nieufności i oburzenie za ich uległość względem panów i księży, żądamy podatków postępowych.

Rada Chłopska.

PODŻWIERZYNIEC pow. Łańcut. Odbyło się u nas poufne zebranie zwolenników Lewicy P. S. L. celem zawiązania Rady Chłopskiej. Zagaił Wł. Chrzan i zaproponował na przewodniczącego ob. W. Malinowskiego, a na sekretarza Gustawa Chrzana, co przyjęto. Następnie w dłuższem przemówieniu przedstawił wiceprezes Okręgowej Rady Jan Sikora ze Żołyni cel i zadania Rady chłopskiej, oraz różne sprawy polityczne stronnictwa P. S. L. Przemawiali nadto obyw. Józef Rybak i G. Chrzan w sprawie wywozu drzewa, tudzież W. Malinowski w sprawie tytoniu. Po ukończeniu dyskusyi uchwalono cześć i podziękowanie Naczelnikowi Państwa za odrodzenie Rzeczypospolitej — Polski.

Posłom Lewicy P. S. L. uchwalono cześć i podziękowanie za ich pracę i częściową obronę powiatu łańcuckiego, a piastowcom za ich uległość wobec panów i księży oburzenie i wotum nieufności.

Do prezydyum Rady Ch. wybrano przewod. Władysława Chrzana, sekretarzem G. Chrzana, skarbnikiem M. Hódóra. Delegatem jest Wł. Chrzan. Wybrano nadto komisyę kontrolującą i komisyę krzywd i nadużyć. **Rada Chłopska.**

KRZESZÓW, pow. Biłgoraj. 25 czerwca zorganizowaliśmy się w Radę Chłopską Lewicy P. S. L. Do organizacyi naszej przystąpiło 58 członków. Do prezydyum weszli przewodniczący Andrzej Jonik, zast. przew. Michał Socha, sekretarz Andrzej Piestal, skarbnik Jan Brzyski; rewizorami obrano: Józefa Igrasa i Michała Starońskiego. Członkowie złożyli na potrzeby organizacyjne 1160 mk. **A. Jonik.**

RAKSZAWA w Łańcuckiem. 26 czerwca odbyło się u nas w domu Tomasza Szlachetki publiczne zgromadzenie pod przewodnictwem Antoniego Zyza; sekretarzył Andrzej Babiarz z Rakszawy. Referowali: Jan Tepper ze Strażowa, Jan Sikora ze Żołyni i Bolesław Koszachi z Leżajska. Omówiono tak polityczne jak gospodarcze położenie naszego kraju, oraz niesprawiedliwy rozdział podatków. Znalazł się jeden piastowiec stary wójt, który uznał za stosowne trzymać stronę hr. Potockiego, dostał za to odpowiednią odprawę i wyniósł się ze wstydem. W zakończeniu postawił J. Sikora rezolucyę wyrażającą podziękowanie za odrodzenie Ojczyzny Naczelnikowi Państwa, posłom Lewicy P. S. L. wotum zaufania, piastowcom zaś oburzenie i wotum nieufności, co jednogłośnie przyjęto. Żądano też stanowczo szybkiego wprowadzenia w życie reformy rolnej i reorganizacyi podatkowych komisyi szacunkowych na zasadach demokratycznych.

Za prezydyum **Antoni Zyz.**

Reforma rolna.

TEODORÓWKA, powiat Krosno. Wieś nasza liczy 250 numerów, przeważna zaś część jej mieszkańców to biedacy małorolni lub bezrolni. Do tego ziemie są dość liche, górzyste, jak na Podkarpaciu, a lud utrzymuje się głównie ze zarobków w Ameryce i Borysławiu. Just tu kilku gospodarzy, którym się dobrze powodzi, ale ci biednymi pogardzają i nazywają ich „dziadami“.

Hrabia Adam Męciński, obszarnik z Dukli, mający coś więcej jak dwa tysiące morgów ziemi, wypuścił dwa obszary w dzierżawę, zaś co najlepsze parę morgów to sam uprawia, reszta leżała odłogiem. Kiedy rząd wydał rozporządzenie, że ziemia leżąca odłogiem ma być rozdzielona w przymusową dzierżawę, hrabia załatwił tę sprawę na sposób pańszczyźniany, by mu chłop gotowe zboże do gumna zawiózł. I tu bogatsi ubiegli biednych. Z początku to było chłopu 5 snopków a hrabiemu szósty, na drugi rok chłopu 4 snopki a hrabiemu piąty, a teraz chłopu 3 a hrabiemu czwarty, i to jest wstyd, że chłopi się i nad tem — ci bogatsi — pobili.

W samej wiosce jest jeszcze 18 morgów starych ugorów, które hrabia wynajmuje na pastwisko. I w tym roku jeden gospodarz, nie biedny w dodatku, zgodził się płacić hrabiemu od jednej sztuki 6 litrów masła i 3000 kaucyi. A jest jeszcze sługa hrabska, surowa pani, co masło to odbiera. A grymasi, że strach, że masło brzydkie, że nie powinno być solone i t. p. Ja się pytam tej pani, skąd gospodyni weźmie masło inne, to bowiem kupione na targu, a na targ to wynoszą masło solone. Surowa ta jednak pani nie spyta jakie za to masło mamy pastwisko. Nie dać zaś obecnie masła, to niema gdzie popaść krowy.

Aż żal człowieka zbiera, gdy patrzeć na to pastwisko. Bydło zgłodniałe chodzi tam i sam po polu — bo na 18 morgach pasie się tu 57 sztuk.

Kiedyżto przyjdzie reforma rolna i położy kres tej naszej krzywdzie, nędzy i zgorszeniu?

Stary ludowiec.

BŁAŻOWA, powiat Rzeszów. Mimo uchwalonej ustawy agrarnej i mimo tego, iż powiatowa Komisya ziemska wydała orzeczenie, że zakupiony w Błażowej w r. 1917 majątek szynkarza rzeszowskiego Aschera Silbera w myśl ustawy w pierwszym rzędzie powinien być rozparcelowany, dotąd w skutek odpowiednich zabiegów Silbera sprawa ta gmatwa się coraz bardziej i zachodzi obawa, że mimo wszystko do parcelacyi rządowej może nie przyjść. Silber ma widocznie dużo opiekunów, bo oto otrzymał on

nowe poświadczenie, że jest „zawodowym rolnikiem“. — Silber kupił Błażową dla interesu, co najbliższe i najlepsze parcele posprzedawał przeważnie znowu handlarzom po kilka dziesiąt morgów, a ci znowu żądają obecnie po 400 tysięcy Mp. za mórg łąki, a po 200 tysięcy za rolę.

Fatalną jest też gospodarka w błażowskich lasach i dzięki temu obawiamy się, że niedługo w okolicy Błażowej nie będzie drzewa. Oto pasie się w kulturach bydło, wycina co może, kultur zasadzać i prowadzić nie chce. Wnoszone do komisarza zażalenia na ten stan, dotychczas nie odniosły pożądanego skutku, gospodarka taka bowiem idzie w dalszym ciągu. Powierzchowne oglądnięcie w czasie przejażdżki bryczką nie wystarczy, to trzebaby z bryczki zsiąść i pójść trochę w las dalej od drogi.

Skoro jednak chodzi o przydział drzewa dla szkół to p. Ilgner oświadcza, że u Silbera tylko materyał budowlany, a tymczasem przeszło 200 sągów Siber sprzedaje. A jak wynagradza Silber służbę folwarczną i lasową? Przed Komisyą podał, że daje 12 ctn. zboża dobrego, a tymczasem wydawał po 5 ctn. zboża lichego, lub kukurudzy i jęczmienia sprowadzonych z jego dóbr bukowińskich, co służba pod przysięgą może stwierdzić. Niektóre parcele latami są nienawożone przez tego „wzorowego“ rolnika, a obecnie kiedy grozi parcelacya i Komisya miejscowa o tych brakach doniosła, to na gwałt je choć orze, by na oko przedstawić się wzorowym gospodarzem, bo przecież na dzień przybycia komisyi też na gwałt czyszczono stajnie, konie i bydło, nawet kopyta i racice czerniono, by wszystko komisyi przedstawić we wzorowym porządku.

Podpisana Zwierzchność gminna, tudzież Dr. J. Solarski, Wojciech Piszcz, Michał Kocój, Józef Kruczek, Michał Bęben.

Krzywdy i nadużycia.

DOMARADZ, powiat Brzozów. Od jakiegoś czasu ksiądz nasz Tuleja z ambony zachęca do czytania gazet: Lud katolicki i Wieniec Pszczółka, gromi zaś inne gazety, że są złe. Do tego doszło, że te księżopańskie gazety roznoszą po kościele i to przeszkadza w nabożeństwie ludziom. W ogóle księża u nas rozigrali się nie na żarty. W Starej Wsi poszedłem do spowiedzi do jednego jezuity. Ten po spowiedzi pyta się mnie, czy byłem na wojnie i tak pomału doszedł do tego, czy czytam gazety i jakie. Skorom powiedział, że czytam jakie mogę dostać, a głównie Przyjaciela Ludu, tak coś się w księdzu przemieniło i dalej miotać obelgi na prezesa Stapińskiego i na Przyjaciela. Nareszcie mi powiada: przysięgnij mi, że Przyjaciela więcej do rąk nie weźmiesz, to ci dam rozgrzeszenie. Czytaj Piasta a Przyjaciela nie! Slubuj mi na to!

Byłem wielce temi słowami i zachowaniem się księdza zdumiony, ale odrzekłem, iż ani przysięgać, ani ślubować tego nie będę, bo nie chcę łamać przysiąg i ślubów, zaś, skoro tylko przyjdę do domu, to być może będzie już Przyjaciel i zabiorę się do czytania, bom ciekawy wiedzieć, co w świecie słychać.

— To, jeżeliś ciekawy, czytaj „Lud katolicki“ lub „Pszczółkę“ — to są bardzo pożyteczne dla Was gazety, a zdaje mi się w Domaradzu można je dostać... rzecze ksiądz.

— A prawda! — mówię ja — u nas to te gazety kościelny podczas nabożeństwa roznosi po kościele; ja jednak za te gazety dziękuję. Przyjaciela zaś się nie wyrzeknę i dalej go czytać będę.

— A więc, skoro się Przyjaciela nie wyrzekasz, to ja ci nie dam rozgrzeszenia; bo jakże lekarz może dać choremu lekarstwo, skoro on chce nadal pić truciznę... rzecze znów ksiądz i dołożył jeszcze trochę obelg na Stapińskiego.

— Wyrzekasz się go — powiada — czy nie?!

— Nie! — odpowiedziałem.

— To idź! Rozgrzeszenia nie dostaniesz.

Odszedłem i rozgrzeszenia nie dostałem.

I to wam bracia chłopi jeszcze piszę, iż gdym mu swoje grzechy wyznawał — temu jezuicie — to zdawało mi się, w konfersyonale siedzi anioł nie ksiądz. Zdaje mi się też, że gdybym miał na sumieniu i wyznał mu nawet największe zbrodnie, tobym otrzymał rozgrzeszenie, za to jednak, że czytam Przyjaciela, to rozgrzeszenia nie dostałem. Ksiądz ten, widocznie fanatyczny obrońca ciemnoty, uważa, że czytanie postępowej chłopskiej gazety to zło większe od najgorszej zbrodni. Do jakiego zgorszenia, do czego nas bracia chłopi doprowadzają tacy księża przy konfesyonałach swoimi politycznemi spowiedziami?! Jakto godzi się oczerniać innych ludzi w konfesyonale?! To jest doprawdy potworne. Księża tacy chyba nie wierzą w Chrystusa i nie mają w sercu chrześcijańskiej miłości. **Młody Ludowiec.**

BRZESCE, z. Radomska. Oto ks. Stanisław Jakubowski, białobrzeskiej parafii gania 11-to letniego chłopaka po ulicy i wymyśla mu zato, że sprzedaje gazetę „Przyjaciela Ludu“, nazywając pismo to żydowskiem. Prosimy o radę na to. **Parafianie.**

Przyp. Red. Zaskarżyć ks. Stanisława Jakubowskiego do sądu o obrazę czci, a napewno będzie ukarany.

GRODZISKO, pow. Łańcut. U nas w Grodzisku dzieją się takie rzeczy, jakie się u nas nigdy nie działy, dzieje się zaś to od czasu, kiedy nastał u nas na parafii ks. Szarek. Mamy z nim dość nieprzyjemności, ale oto mniejsza. Oto 26 czerwca Feliks Kubat sprzedawał gazety, jak zawsze pod kościołem za murem, tutaj bowiem się zwyczajnie gazety sprzedaje. Aż oto ks. Szarek nadchodzi, zabiera Kubetowi gazety a jeszcze to dziecko uderzył tak, iż się zatoczyło. Poszedłem ja do ks. Szarka, by gazety oddał, to mi jeszcze nagroził, że mi pokaże i ze złością wymawiał, czemu ja nie sprowadzam „Ludu

katolickiego“ albo „Wieńca-Pszczółki“. Gazet mi zaś nie oddał.

To zachowanie się księdza naraziło mnie na straty, u ludzi zaś wywołało duże oburzenie. Za cóż bowiem ks. prześladuje Przyjaciela?

Bracia chłopi! Garnijcie się tem mocniej i czytajcie tem pilniej „Przyjaciela Ludu“ a księżopańskie piśmidła, wpychane Wam przez duchownych odrzucajcie. Księża chcieliby gwałtem zdusić wolność chłopską i pomóc panom uratować grunta przed reformą rolną. Chłopi! nie dajcie się za nos wodzić, brońcie się co siły przed wyzyskiem i gwałtami. A. Majkut.

Sprawy parafialne.

MĘDRZECHÓW, pow. Dąbrowa. Jest u nas kościół filialny, a w nim ks. „ekspozyt“ — tak się ksiądz każe mianować — nazwiskiem Łącki. Na zażalenie wnoszone przez parafian z podpisem byłego nacz. gminy do konsystorza przybył na śledztwo ks. Pilch. Pomimo jednak ogólnego niezadowolenia z gospodarki ks. Łąckiego i mieszania się go do spraw gminy, śledztwo wypadło fatalnie dzięki pomocy udzielonej ks. Łąckiemu przez dewotki oraz przez wójta obecnego — z wdzięczności za poparcie przy wyborach gminnych.

Sprawa parcelacyi dworu p. Sroczyńskiej, pokrzywdzenia inwalidy J. Adamczyka, gospodarka kościelna — jeszcze nie otworzyły oczy zaślepionym i fanatycznym kobietom głównie.

Ludu! obudź się z uśpienia i przejrzyj, boć inaczej zgotujesz na siebie jarzmo niewoli i biedy na długie lata. **Ludowiec.**

RZOCHÓW pow. Mielec. Już trzy lata upływa od czasu, kiedy do nas przybył nowy proboszcz ks. Karol Dobrzański, rodem z Tuchowa. Początkowo był on potulnym jak baranek, z czasem jednak okazały się mocne pazury samowładztwa. Wszędzie chce on należeć i to jako przewodniczący. Przewodniczy więc w kółku rolniczem, prowadzi je sam jeden, nie zdając nam rachunków. Przewodniczy też u pogorzelców w Rzochowie. Ci dostali od rządu pół miliona koron subwencyi, on to porozdzielał według swego mniemania, zaś około 50 tysięcy zabrał na odbudowanie swoich gumien i budowę cegielni, gdzie gospodarzył, jak chciał.

Jako proboszcz ma około 80 mórg lasu i sprawa drzewa tego daje się nam dobrze we znaki. Zachorowała mu niedawno jego młodziutka gosposia.., na tyfus brzuszny, no i o tem ludzie „źli“ po swojemu opowiadają. Tyle na dziś, a co się wyprawia z dzwonami, dolarami, składkami, nauką w szkole i t. p., to napiszemy jeszcze oraz prosimy posłów, by nam pomogli uregulować te nasze parafialne sprawy. **Parafianin.**

POMORZANY, pow. Zbaraż. W poprzednim numerze „Przyjaciela“ czytaliśmy, że „jego wielebność“ z Lubatowej pow. Krosno pobiera za ślub 1.000 a za pogrzeb 2.000 marek itd. U nas jest jeszcze gorzej, nasz proboszcz (gr.-kat.) potrafi brać za ślub 7.000 mk., a za pogrzeb półtora korca pszenicy od kilkumorgowego gospodarza. Sam on ma 66-morgowe gospodarstwo, lecz widocznie tego mu zamało. Także proboszcz z Bubszczan pobiera za wszystkie czynności cerkiewne wysokie opłaty w naturaliach, chociaż tam ludność bardzo biedna. Widocznie niedarmo to mówią: księże oczy, popie gardło, co zobaczy toby żarło. **Radykał.**

Z AMERYKI.

STANISŁAW A. DANGEL, redaktor i wydawca „Wiadomości Codziennych“ w Cleveland, O., od 30 lat nieustannie pracujący nad uświadomieniem i wyzwoleniem ludu polskiego ze szponów różnych wyzyskiwaczy, a osobliwie kleru rzymskiego w Stanach Zjednoczonych, przyjeżdża do Polski, aby się przekonać naocznie o stanie rzeczy i tu dopomóc także w takiej samej pracy. Dnia 19 czerwca przybył ob. Dangel szczęśliwie do Paryża, gdzie się zatrzymał na kilka dni dla zetknięcia się z tamtejszą kolonią polską, z początkiem lipca stanie w Polsce.

Witamy serdecznie ob. Dangla jako przyjaciela ludu. Chętnie pragniemy mu być pomocni w zetknięciu się z rzeszą ludową, a jesteśmy pewni, że po zbadaniu stosunków tu na miejscu ob. Dangel dojdzie do przekonania, iż jedynie ta droga, jaką idzie lewica P. S. L., organizująca się około „Przyjaciela Ludu“, prowadzi niezawodnie do wolnej i szczęśliwej Polski Ludowej.

Z AMERYKI powrócili przez Paryż posłowie ks. Lubelski i Maślanka. Twierdzą oni, że w stanach Illinois i Wisconsin, a zwłaszcza w Chicago „Wydziałowcy Narodowi“ mają olbrzymią przewagę. Taksamo w kopalniach węgla w Wilkes Barre Pa, Nanticoke Pa, — ich zdaniem — robotnicy polscy są potulni wobec księży rzymskich i dają pieniądze „Wydziałowi Narodowemu“. Natomiast w Cleveland, Detroit, Toledo, Buffalo i w całym stanie Mass lud polski już przejrzał. — Co do kościoła narodowego polskiego, to według opinii ks. Lubelskiego kościół ten będzie istniał tylko tak długo, jak długo żyje ks. biskup Hodur, któremu ks. Lubelski przyznaje zdolność, nieposzlakowane życie i pracowitość. Ale pociesza się ks. Lubelski, że wśród księży polskich, działających łącznie z ks. biskupem Hodurem w polskim kościele narodowym niema wybitnych ludzi, więc nie wytrzymają konkurencyi z rzymskimi księżmi. Ale i to przyznaje ks. Lubelski, że strach przed kościołem narodowym zmusza rzymian do gruntownych zmian w postępowaniu wobec parafian. Czyli, że ko-

ściół narodowy ma tę zasługę, iż hamuje chciwość i samowolę posłanników rzymskich.

CLEVELAND, O. Przesilenie przemysłowe w Stanach Zjednoczonych jakoś nie tylko nie ustaje, ale przeciwnie, wzrasta. W samem Cleveland z początkiem czerwca było 125 tysięcy robotników bez pracy, a w innych miastach jest jeszcze gorzej. Kto niema oszczędności z poprzednich lat, ten teraz znajduje się w bardzo smutnem położeniu.

Był i u nas w Cleveland poseł Maślanka 8 maja br. Gdy chciał dowodzić, że w Sejmie jest połowa bolszewików i żydów, powstała taka burza, że p. Maślanka musiał się wynosić. Łapichłopi i wyzyskiwacze klerykalni gniewają się na p. Dangla, redaktora „Wiadomości Codziennych“, że to on przez swoje pismo tak ludziom oczy otworzył. „Wydział Narodowy“ endecki nie ma tu już żadnego znaczenia.

Zasyłam wam ludowe pozdrowienie i życzenie zwycięstwa. **Ludwik Zawada.**

W PORCIE NEW YORK zatrzymano sześć tysięcy przyjezdnych, którym wstęp do Stanów Zjednoczonych jest wzbroniony na mocy świeżo uchwalonego i zatwierdzonego prawa. Zatrzymani zostaną zawróceni do Europy. A zatem ostrożnie z podróżą do Ameryki.

LUDLOW, Mass. Zasyłam Wam na fundusz agitacyjny od Stanisława Walasa 1 dol., Adama Lisa 1 dol. i Andrzeja Janeczka 1 dol., za sprzedane broszury 10 dol. i 2 dol. na prenumeratę od Tadeusza Krawcowa, razem 15 dol.

W imieniu zarządu okręgowego Komitetu Obrony Narodowej, jako prezes tejże zasyłam serdeczne pozdrowienie ob. Piotrowi Maziarskiemu i dzięki za pracę polityczno-oświatową, którą tu w Ameryce prowadził, a teraz w Ojczyźnie dalej działa. Skoro wrócimy do Polski, będziemy też współdziałać.

Zasyłamy Braciom w Ojczyźnie życzenia wytrwałości i zwycięstwa w walce za prawdę i sprawiedliwość. **Jan Fierlit.**

TAYLOR, Pa. Gdy czytam „Przyjaciela Ludu“, to mam takie uczucie, jakbym rozmawiał z dobrymi znajomymi w Polsce o różnych sprawach wesołych i smutnych. Niestety, smutnych rzeczy jest więcej, zwłaszcza na kresach wschodnich w naszym zbaraskim powiecie. Za tę rozmowę szczerze kocham „Przyjaciela Ludu“, bo staje w obronie robociarzy polskich przed różnymi tygrysami. Trzymajcie się Bracia śmiało i wytrwale, a choć zwolna przerobimy Polskę na wielkie, silne, szczęśliwe państwo ludowe. Największa przeszkoda w tem naszem dążeniu wychodzi z pewnością od rzymskich stróżów starodawnych przeżytków. Dlatego w tę stronę trzeba zwrócić główną uwagę.

Tomasz Ambroży, chłop ze Zbaraskiego.

PASSAIC, N. J. Był tu u nas poseł Maślanka ze zgromadzeniem. Ale zamiast powodzenia doznał sromotnej klęski. Nagadali mu ludziska tak gorzkich wyrzutów, że z pewnością nie wnet zdoła o tem zapomnieć. To też umykał p. Maślanka bardzo smutny, pod osłoną policyi.

Jan Bolda.

PHILADELPHIA, Pa. U nas tu jest praca oświatowa i organizacyjna pośród rzeszy robotniczej polskiej dość silna. „Przyjaciel Ludu“ cieszy się poczytnością i uznaniem. Wszyscy życzymy wam zwycięstwa nad kłamstwem, obłudą i ciemnotą. Załączam 2 dolary na własną prenumeratę, a 1 dol. na przesyłkę gazetki Franciszkowi Krzysztanowiczowi w Sąsiadowicach. Może i tam wreszcie przekonają się ludzie, że droga piastowcowa źle prowadzi, a tylko „Przyjaciel Ludu“, jak wyzwolił Sąsiadowice od rządów Malejskiego, tak wyzwoli też od biedy i bezradności. **G. Krzysztanowicz.**

EAST DOUGLAS, Mass. Jestem bardzo zadowolony tak z gazetki, którą otrzymuję regularnie, jak i z kierunku pracy naszego stronnictwa. Musimy przełamać ciemnotę i zabobonność rzeszy chłopskiej, trzeba koniecznie wyzwolić lud od strachu piekielnego, a wpoić zaufanie do rozumu i samodzielności. Księża, zarówno tu w Ameryce, jak i tam w Polsce, zamiast pouczać, oświecać i wywyższać ludzi ku Bogu, to oni tylko straszą piekłem, zachwalają dziadostwo i wychowują na niewolników, bo tak im nakazuje ich samolubstwo i źle pojęty interes. Oni sądzą, że lud nie widzi, albo nie rozumie przeciwieństwo, jakie zachodzi codziennie między ich słowami a czynami. Lud jest prawdziwie religijny, ale według nauki Chrystusa, a nie według fałszerstw samolubnych wojowników rzymskich, którzy sami chcą mieć niebo tu na ziemi, a biedakom obiecują dobroć dopiero po śmierci. I ta właśnie różnica jest istotą sporu, który musimy wygrać.

Stanisław Bigos.

CHICAGO, Ill. Do Ameryki nadchodzą listy z prośbami od księży i zakonnic z rozmaitych stron Polski. Proszą oni o grube składki na budowę nowych kościołów, na plebanie, to na dzwony, lichtarze, habity i tam różne przybory. Skarżą się, że bolszewicy wszystko zniszczyli i zrabowali. Obiecują po dużo dni odpustu, to zależy od daniny, jeżeli więcej dolarów daje, więcej dostanie odpustu i imię jego będzie na marmurze wyryte złotemi literami. Ks. z Wojnicza przysłał 4 listy do parafian, aby się złożyli grubo i chce wybudować kościół w Biadolinach radł., bo mu żal, iż tak daleko mają iść do kościoła 7 klm., a do tego wstyd, że nie każdy ma buty, bosi i obdarci, to nieładnie tak przychodzić do miasteczka, ale do nieba to może iść głodny i chłodny to ładnie. Wioska Biadoliny nie liczy ani 200 domów, a bieda wielka, to ich ks. prędzej odprowadzi na wieczny odpoczynek. Niech budują a przekonają się później, jak wychować księdza i kucharkę i inne siostry księże. Przy tej sposobności, ja też zrobiłem składkę na pantofle papieżowi, bo te stare co miał, podobno wysłał do Polski, aby je ciemni nieoświeceni całowali. Kto da dolara dostanie trzysta dni odpustu. **Józef Stolarz.**

NORTHAMPTON, Mass. Nareszcie wyjeżdżam do Ojczyzny. Wstrzymajcie mi wszystkie gazetki, aż podam nowy adres w Polsce. Wyjeżdżam

z wolnej ziemi Washingtona z bijącem sercem, co też tam w naszej wolnej Polsce zastaną, czy bracia moi chłopi stali się już ludźmi, wolnymi obywatelami, czy też nadal czują się niewolnikami, służkami księży i panów. Pragnę jak najprędzej zobaczyć, jak wygląda w rzeczywistości reforma rolna, czy ziemia przeszła już na własność chłopów, czy przeciwnie, posiadają ją jeszcze obszarnicy, którzy ani nie orzą, ani nie sieją, często oni nawet nie widzą folwarku przez całe życie, a jednak oni zbierają owoce chłopskiej pracy. Kiedy się to skończy.

Józef Kostrzewa.

WANKESHA, Wis. Zwracam uwagę Rodakom, aby przesyłki do Ameryki dokładnie adresowali, a osobliwie liczby w adresach wyraźnie pisali, gdyż w przeciwnym razie przesyłka źle adresowana podpada zniszczeniu.

Czasy tu bardzo liche, a niektórzy twierdzą, że to dopiero początek złego, że będzie jeszcze gorzej, że bezrobocie jeszcze się powiększy.

W Chicago zaczynają robić drogi cementowe. Mila takiej drogi ma kosztować 42 tysiące dolarów, z tego na robotników 17 tysięcy dolarów, materyał 11 tysięcy dolarów, przesyłka 6 tysięcy dolarów, różne wydatki i zyski 7 tysięcy dolarów.

Podatki wzrosły tu okropnie. Na dowód podaję: od mego domku (wartości 2500 dolarów) płaciłem w r. 1917, 19 dolarów 23 ct., w r. 1918 23 dolarów 11 ct., w r. 1919, 28 dolarów 19 ct. a w r. 1920 już 49 dolarów 5 ct. Toteż są głosy, że rząd tut. jednemi drzwiami wypycha bolszewików, a oni oknami wracają. Niezadowolenie jest wielkie.

O Polsce w Ameryce coraz więcej się mówi. Popularność Polski zaczyna tu być już taka jak Francyi. Tylko dalej a dalej w pracy, a będzie dobrze.

Z braterskiem pozdrowieniem. M. Piech.

Wiadomości polityczne

POLSKA.

SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA będzie rozstrzygniętą dopiero na posiedzeniu Rady Najwyższej, która rozpocznie obrady w tej sprawie dnia 26 lipca w Boulogne lub w Paryżu. Dopiero 15 lipca przyjdzie do Paryża raport komsiyi międzysojuszniczej Górnego Śląska.

3 lipca zaczęła urzędowanie komisya likwidacyjna powstańcza.

Wojska koalicyjne w dalszym ciągu zajmują miasta i centra fabryczne na Górnym Śląsku. Wszędy organizuje się górnośląską policyę, która ma czuwać nad porządkiem.

W SPRAWIE LITWY I WILNA. Z Genewy donoszą, iż delegaci Polski i Litwy przyjęli jako podstawę dyskusyi w sprawie układu projekt Hymansa, przewidujący utworzenie z Wileńszczyzny kantonu autonomicznego w ramach Litwy sfederowanej. Polska domaga się przeprowadzenie konsultacyi (głosowania) ludowej, przyczem proponuje formułę, którą Litwa gotową byłaby przyjąć pod warunkiem natychmiastowej ewakuacyi Litwy przez gen. Żeligowskiego. Odnośną umowę podpisaną również przez Hymansa, Rada Ligi będzie rozpatrywała na swem posiedzeniu.

OBSZAR KŁAJPEDY (Pomorze nad ujściem Niemna). Mieszkańcy Kłajpedy nie chcą łączyć się z Litwą, zgodziliby się na kombinacyę wolnego miasta Kłajpedy, obsługującego jako port Litwę oraz Polskę. W związku z tem przedstawiciele Kłajpedy chcą mieć także głos decydujący w rozstrzygnięciu sprawy litewskiej.

ZA GRANICĘ jadą mianowani jako charge de affaires w Moskwie minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny Rzpltej Polskiej Tytus Filipowicz, do Wiednia hr. Lasocki, jako poseł polski.

PROF. ASKENAZY został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym I klasy z pozostawieniem go na stanowisku delegata Rządu polskiego przy Lidze Narodów.

ZAGRANICA.

W ANGLII skończył się wielki strajk węglowy. Celem pomocy w uregulowaniu tego wielkiego przesilenia gospodarczego rząd angielski przeznaczył 10 milionów ang. funtów szterlingów (1 funt szterl. równa się 8000 Mkp.). Projekt układu rządu z właścicielami kopalń przewiduje subwencyę rządu na przeciąg trzech miesięcy. Minimalna płaca robotników ma być o 20 procent wyższą od płacy przedwojennej. Po pokryciu kosztów ogólnych wydobycia i sprzedaży węgla **całkowity zysk będzie podzielony w ten sposób, że 83 procent przypadnie w udziale robotnikom, a 17 procent pracodawcom.**

W sprawie Irlandyi Lloyd George wystosował do prezydenta republiki irlandzkiej de Valery pismo, w którem podkreślił poważne obawy rządu, że apel wystosowany przez króla, nawołujący do porozumienia, nie został wysłuchany. **Lloyd George zaprasza de Valerę** i kilku jego kolegów **na konferencyę do Londynu** w celu zbadania możliwości porozumienia z prezydentem ministrów Irlandyi północnej James Craigiem.

De Valera w odpowiedzi swej do Lloyd George'a oświadcza, że porozumiewał się z szeregiem wybitnych przedstawicieli narodu irlandzkiego, którzy są szczerymi zwolennikami trwałego pokoju między Anglią a Irlandą, lecz nie widzą sposobu osiągnięcia tego celu bez uprzedniego uznania zasadniczej jedności, oraz zasady samookreślenia. De Valera oświadcza dalej, że zanim nadeśle odpowiedź bardziej wyczerpującą, będzie musiał się porozumieć z przedstawicielami mniejszości politycznej w Irlandyi. De Valera zwrócił się już do sir Craiga oraz czterech innych wybitnych przedstawicieli unionistów z pismem, w którem stwierdza, że odpowiedź, jaką nadeśle Lloyd George'owi, do-

tyczyć będzie bytu oraz przyszłości Irlandyi, wobec czego pragnie zasięgnąć ich opinii i w tym celu zaprasza ich na konferencyę do Dublina na 4 lipca.

Na konferencyi dominnów brytyjskiego imperyum w Londynie w dalszym ciągu rozpatrywano sprawę sojuszu Anglii z Japonią i Stanami Zjednoczonymi. Dyskusya na ten temat przybierała w niektórych momentach burzliwy przebieg.

Równorzędnie z tem Anglia rozpoczęła budowę olbrzymich, nowego zupełnie typu, bezkominowych statków bojowych pierwszej klasy.

JAPONIA. Gazeta angielska „Evening Standard“ donosi, że Japonia na propozycyę Anglii zgodziła się przedłużyć termin odnowienia traktatu angielsko-japońskiego o 3 miesiące.

ZAMACH W KOWNIE dokonano na ministra spraw zagranicznych, Puryckisa. Mianowicie do ministra, leżącego w łóżku w nocy, dano kilka wystrzałów. Jedna kula raniła go.

W BELGRADZIE rzucił niejaki Zaic bombę na powóz regenta Serbii. Bomba uderzyła o słup telegraficzny i wybuchła w powietrzu przedwcześnie — dzięki czemu regent ocalał, sprawca zaś zamachu został aresztowany.

RUMUNIA-JUGOSŁAWIA. Przymierze pomiędzy Jugosławią a Rumunią zostało zawarte i podpisane. Take Jonescu po podpisaniu aktu przymierza w Belgradzie powrócił do Bukaresztu.

GRECY ponieśli w Małej Azyi znowu klęskę. Kemaliści zajęli miejscowość Ismid, leżącą niejako w przedpolu Carogrodu. Wojska greckie zostały też pobite pod Adabazar i Sanado. Mimoto zapowiadana ofenzywa grecka rozpoczęła się. Na czele armii, która ma liczyć 80 tys. stanął sam szwagier byłego kaizera Wilhelma król Konstanty Koburski. Stojący w Konstantynopolu Anglicy zażądali posiłków.

GRECKIE POSELSTWO w Wiedniu podało, że wiadomość o wypowiedzeniu wojny Rosyi sow. przez Grecyę jest nieprawdziwą.

WE WŁOSZECH wybuchło wielkie przesilenie ministeryalne. Dzięki rozbiciu parlamentarnemu utworzenie się rządu nowego napotyka na wielkie trudności. Prawdopodobnie utworzonym zostanie blok stronnictw: demokratów, liberałów (postępowców), reformistów, socyalistów i razem z ludowcami blok ten utworzy większość, na której oprze się nowy rząd. Premierem w tym wypadku zostanie Bonimi.

KURS PIENIĘDZY

z 4 lipca 1921.

100	Marek niemieckich	2700 M
1	Frank francuski	160 „
1	Dolar amerykański	1980 „
1	Dolar kanadyjski	1880 „
100	Lei rumuńskich	— „
100	Koron czeskich	2700 „
100	Rubli carskich	— „
1	Funt szterlingów	6000 „
1	Lira włoska	64 „

OKRUSZYNY.

MILIONÓWKA. Wygrał numer **0751754.**

KONSULAT POLSKI W OSTRAWIE MORAWSKIEJ. Od dnia 1 lipca w Morawskiej Ostrawie rozpoczyna działalność konsulat polski.

DALSZA DEMOBILIZACYA. Został rozp. min. spraw wojsk. urlopowany rocznik 1897 oprócz podległych dowództwu II armii, marynarki wojennej, podoficerów zawodowych, oraz tych szeregowych, którzy zgłoszą chęć zostania nadal w wojsku.

PENSYE OFICERSKIE W. P. będą podwyższone o 80 procent. Minister wojny obiecał zato być oszczędnym w wydatkach.

ZŁOTE POLSKIE. Do Gdańska przybył transport złotych polskich na pokładzie okrętu angielskiego. Przed kilku dniami aresztowano w Gdańsku niejakiego Aulicha i Kogina za puszczenie w kurs złotych polskich. Aresztowani zeznali, że banknoty te w wysokości 6 milionów otrzymali od marynarzy angielskich.

LUDNOŚĆ PAŃSTW EUROPEJSKICH. Na pierwszem miejscu stoi Rosya, co do której jednak podobnie, jak co do Turcyi i Litwy, niema dotychczas konkretnych wykazów statystycznych. Następnie idą Niemcy z 60,837.571 mieszkańców, trzecie miejsce zajmuje Wielka Brytania z Irlandyą, liczącą 45,221.615; czwarte Włochy z 39 milionami; Francya ma 38, **Polska 27,** Hiszpanią około 20, Rumunia 15.4, Jugosławia 14.5, Czecho-Słowacya 13.7, Węgry 7.6, Belgia 7.6, Holandya 6.8, Austrya 6, Portugalia około 6, Szwecya 5.8, Grecya 5.6, Bułgarya 4.8, Szwajcarya 3.9, Finlandya 3.3, Dania 3.2, Norwegia 2.6, Estonia 1.7, Łotwa 1.6. Mniej niż milion mieszkańców mają: Albania — 0.8, Gdańsk 0.33, obszar Kłajpedy 0.14 i inne.

CO ROBIĆ Z MARKAMI — z takiem pytaniem zwracacie się do nas Przyjaciele. Odpowiedź trudna, bo trzebaby znać każdego pytającego, aby wiedzieć, co mu poradzić, bo to zależy od tego, do jakiej pracy kto zdolny. Ogólnie możemy doradzić: 1) tworzenie przemysłu, 2) przystępowanie do spółek przemysłowych, 3) kupno zdrowo ufundowanych akcyj przemysłowych. Kto ma rozum ten zdoła się uratować i w tej zawierusze pieniężnej. Zapłacą za to ciemni i nieporadni, ale tak bywało zawsze i wszędzie. Jestto podatek za ciemnotę.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA pisze nam Józef Cudzik: Dopiero pierwszą niedzielę miałem tu naprawdę przyjemną, skoro otrzymałem Przyjaciela Ludu i poznałem, jak energiczną walkę prowadzicie przeciwko burżujom i wszelakim wyzyskiwaczom. Mam nadzieję, że w krótkim czasie uda się tu na Górnym Śląsku gazetkę naszą silnie rozpowszechnić. Czas by już był najwyższy, aby ludzie odtrącili od siebie faryzeuszów piastowcowych. Zasyłam 10 m. niem. na prenumeratę. Wierny czytelnik J. C.

NA GÓRNY ŚLĄSK złożyli reemigranci z Ameryki 22 czerwca b. r. w Gdańsku 130 dolarów

na ręce urzędnika biura emigracyjnego w Gdańsku. Michał Pilch, Rozalia Lebida.

WYBUCH STROMBOLI. Z Messyny na Sycylii donoszą o wybuchu wulkanu Stromboli. Od lawy zapaliły się zasiewy w kilku wioskach. Ludność opuszcza wybrzeże drogą morską, na pokładach licznych okrętów i torpedowców, które przybyły w pomoc zbiegom.

POSZUKIWANIE. Poszukuję brata Stanisława Kani rodem ze Szczurowej powiat Brzesko w Małopolsce. Ktoby o nim wiedział, proszę mi donieść a dam dobrą nagrodę.

Adres mój: Wincenty Koperny, gmina i poczta Szczurowa.

ZGUBIONO KARTĘ BEZTERMINOWEGO URLOPU 16. 6. b. r. na nazwisko Jan Płaza Sieklówka Górna p. Jasło. Unieważniam.

W UBIEGŁYM TYGODNIU ZGUBIŁEM na dworcu kolejowym w Przemyślu wojskową kartę zwolnienia na nazwisko plutonowy Roman Cyparski 1894 rok, zamsiezkały Jabłonka powiat Brzozów, którą niniejszem unieważniam.

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę odroczenia na nazwisko Wojciecha Betleja z Jachówki powiat Myślenice, wydaną przez P. K. U. Wadowice, zgubioną w Skawinie 9-go czerwca br.

DNIA 11 CZERWCA BR. przy kasie osobowej w Krakowie zgubił Andrzej Ruła dokument wojskowy 17 pp. 4 komp. zapasowej. Znalazca dostanie wynagrodzenie 1000 marek. Andrzej Ruła, wieś Przykop, p. Padew. powiat Mielec.

GOSPODARSTWO.

WYCOFANE BANKNOTY. Z obiegu wychodzą z dniem 30 września 1921:

1. szare (białe) 20 markówki z Kościuszką i datą 17 maja 1919 r.

2) pięciomarkówki takież (data tasama) z wizerunkiem Głowackiego.

3) jednomarkówki (data tasama) z wizerunkiem orła polskiego.

Od 1 października przestaną one mieć wartość obiegowego pieniądza i do tego czasu należy je wymieniać w P. K. P.

URODZAJE W POLSCE zapowiadają się dość dobrze. W Kongresówce i na Kujawach rozpoczęły się żniwa. Wydajność ziarna zapowiada się dobrze. W Poznańskiem i pod Warszawą sprzęt zboża w całej pełni.

BEZROBOCCIE W AMERYCE wzrasta z powodu nadprodukcyi towarów. 70 procent fabryk zaprowadziło skutkiem tego czterogodzinny dzień roboczy. Pozatem fabryki wydaliły robotników, liczących ponad 35 lat. Liczba bezrobotnych dochodzi do kilku milionów ludzi.

RADA PRACY. Z Warszawy donoszą: W ministerstwie pracy poruszono na posiedzeniu dyrektorów departamentów sprawę powołania do życia państwowej rady pracy.

OPODATKOWANIE SPIRYTUSU. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 18 czerwca br. ulegną opodatkowaniu wszystkie zapasy spirytusu, jakie z dniem 1 lipca br. znajdywać się będą w fabrykach wódek. Spirytus czysty, półfabrykaty oraz wódki owocowe **opodatkowane będą po 50 mk. za litr,** a gotowe **wyroby wódczane po 60 mk. za litr.** Opodatkowaniu podlegają także zapasy u **osób prywatnych,** o ile wynoszą więcej niż **5 litrów** spirytusu.

WOLNY HANDEL NA WĘGRZECH. Dnia 29 czerwca rozwiązane zostało węgierskie ministerstwo aprowizacyi. Zaprowadzono wolny handel wszystkimi artykułami spożywczymi.

50 PROCENT DYWIDENDY. Spółka akcyjna dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie przy ul. Pańskiej l. 25 uchwaliła na walnem Zgromadzeniu odbytem w dniu 25 czerwca 1921 r. dywidendę za rok 1920 w wysokości 50 proc. od akcyi. płatnej począwszy od 1 lipca br. w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie przy ul. 3 Maja l. 9.

ZŁOTO DLA POLSKI. Przy likwidacyi banku austro-węgierskiego przyznano Polsce udział w rozdziale zapasów złota w wysokości 15 proc. Pierwsza rata po potrąceniu za należytości za budynki banków, które przeszły na własność skarbu polskiego, wypłaconą została Polsce w wysokości 4 mil. 484 tys. koron w złocie — co na marki pol. daje blizko półtora miliarda i w 29 skrzyniach przewieziono do Warszawy.

HANDEL POLSKI Z NADRENIĄ, znajdującą się pod zarządem komisyi nadreńskiej, może odbywać się drogą wodną przez Rotterdam—Gdańsk, o wiele dogodniejszą i tańszą, niż droga kolejami przez Niemcy. Przedmiotem importu do Polski z Nadrenii mogłyby być maszyny i narzędzia z żelaza i stali, chemikalie i rury kamionkowe. Bliższych informacyi udziela konsulat polski w Kolonii (Cologne—Lindental, Düremestr 248).

PRELIMINARZ BUDŻETOWY LITWY ŚRODKOWEJ na najbliższy okres trzymiesięczny jest już na ukończeniu. W budżecie tym preliminowano dla departamentu skarbu 57,8001.986 mk. wydatków i 219,870.000 mk. dochodów; dla departamentu sprawiedliwości wydatki 76,669.229 mk. i dochody 19,044.294; dla naczelnego dowództwa i kancelaryi cywilnej wydatki 5,021.775 mk.

STRAJK W PRZEMYŚLE WŁÓKNISTYM rozpoczął się w Bielsku. Robotnicy zażądali 50 procent podwyżki płac, rabatu przy zakupnach sukna i ustanowienia komitetów robotniczych. Fabrykanci odrzucili te żądania, a robotnicy zagrozili, że strajk trwać będzie aż do uzyskania spełnienia wszystkich ich żądań.

CZESKO-NIEMIECKI TRAKTAT HANDLOWY. „Prager Tagblatt“ donosi, że minister Hotovec podpisał onegdaj traktat handlowy z Niemcami.

ZWROT LOKOMOTYW. Rosya zwróciła Łotwie wszystkie lokomotywy, w liczbie 129. 82 z nich wymagają gruntownej naprawy.

FALA ZNIŻKOWA WE WLOSZECH. Z Rzymu donoszą: Fala zniżkowa oddawna sygnalizowana z Francyi, dotarła do Włoch dopiero w tych dniach. Wyśrubowane ceny artykułów spożywczych, tkanin, obuwia itp zmuszały publiczność kupującą do liczenia się z potrzebami i do hamowania zakupów. Sytuacya wytworzona zastojem w sprzedaży sparaliżowała wytwórczość, zmuszając fabryki do zmniejszania dni pracy; poprzestawanie na kupnie artykułów spożywczych najniezbędniejszych odbiło się na ogólnej produkcyi spożywczej. Wreszcie echa zniżek surowców zagranicą wpłynęły dodatnio na rzecz kupujących. Artykuły zmagazynowane obliczone na zwyżkę, zostały obecnie rzucone w olbrzymich masach na rynek po cenach niżej kształtu: materyały, kapelusze, skarpetki, rękawiczki, obuwie, bielizna itp. Postanowiono pozbyć się za stratą produkcyi przepełniającej magazyny, aby tym sposobem zinkasować kapitał przynajmniej w części i przystąpić do nowej produkcyi w warunkach nieco odmiennych. Kryzys zniżkowy, który dodatnio odbije się na konsumencie doprowadzi najprawdopodobniej do przesilenia zarobkowego.

Oświadczenie do pow. Brzesko!

Cieszcie się inwalidzi tudzież bezrolni i małorolni powiatu Brzeskiego, bo w powiatowej Komisyi ziemskiej w Brzesku zapanowała jedność. Tak się to stało, iż podpisanemu nie raczyli przysłać zaproszenia na posiedzenie, które się odbyło przeszłego miesiąca, no, bo ten nie jest piastowcem, należy on do lewicy, a takich oni między sobą mieć nie chcą, bo to im przeszkadza, ci „bolszewicy“ żądają parcelacyi obszarów dworskich natychmiast, a któż to widział żeby się tak spieszyć i n. p. p. Dolańskiemu lub p. Kwiatkowskiej z Zabawy obszary parcelować — przecież oni gospodarzą wzorowo. P. Kwiatkowska pole zaorała — a że je nie obsiała, to cóż komu do tego, a p, Dolański to i orać nie musi, bo jemu trzeba pastwiska, dlaczego zaś mu konie zdychają, to także jego rzecz. Po co ma taki Kurtyka na posiedzeniu komisyi wyświetlać takie sprawy, żeby potem być może te obszary przeznaczono do przymusowego wykupna i piastowcy bowiem nie ośmieliliby się głosować przeciw, wiedząc że podpisany ogłosiłby to w Przyjacielu. Więc trzeba się pozbyć niewygodnego gościa, nie posłać mu zaproszenia a będzie „jedność“. Obszarnicy są z tego wielce zadowoleni. Była jedność. Nikt się nie sprzeciwiał. Co ci chcieli tak było, a może tam p. Budzyn coś powiedział, no ale to tak, jak mówią od oka.

Co jest z komisya do zbadania gospodarki p. Kwiatkowskiej i p. Dolańskiego? Dlaczego dotychczas nie została ona wysłana na zbadanie, jak to było uchwalone na pierwszem posiedzeniu Pow. komisyi z. Dziwnie to naprawdę przeprowadzać oni umieją tę reformę rolną, przedewszystkiem zaś dobierać członków do różnych komisyj. Niechże więc czytelnicy sami tę sprawę osądzą, niech dojdą do przekonania jak się to przeprowadza reformę rolną w powiecie brzeskim. Ja z tego powodu występuję z komisyi ziemskiej i nie chcę brać odpowiedzialności za takie postępowanie komisyi i powolne utrącanie reformy rolnej. **W. Kurtyka** z Brzeźnic.

Odpowiedzi Redakcyi.

M. Turbal, Chicago: W Polsce nie jest gorzej, niż w sąsiednich państwach. Prawdę powiedziawszy, to najwięcej szkody wyrządza ludziom ich własna ciemnota. Trudno wymagać, aby Polska prowadziła głupich ludzi za rączkę jak małe dzieci. Amerykańskie przysłowie „pomóż sobie sam“ trzeba wszędzie stosować.

M. Uohman, Utica: Owszem, możemy kupić milionówkę i przesłać do Ameryki.

J. Raczyński, Francya: Obydwa listy otrzymaliśmy wraz z pieniądzmi i zaraz na obydwa listy daliśmy odpowiedź.

W. Kędzior: O kupno gospodarstwa w Poznańskiem czy na Pomorzu radzimy się zwrócić listownie z zapytaniem pod adresem Ferdynand Stefan, Bydgoszcz, ulica Orła 20. Jestto Rzeszowianin, fachowy rolnik, obrotny kupiec, z kilku stron dobrze polecany. Gospodarstw większych i mniejszych jest tam jeszcze dużo, zupełnie zabudowanych i dobrze zagospodarowanych. Cena 30 morg. gosp. z budynkami, inwentarzami i zasiewami dochodzi do 3 milionów.

KTO PRAGNIE

Zabezpieczyć swą starość, dać wiano córce.

ZBIERAC PIENIĄDZE NA **KUPNO ZIEMI** Z PARCELACYI, NIECH SKŁADA GOTÓWKĘ DO POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOSCI. OTRZYMA PROCENT i PIENIĄDZE JEGO BĘDĄ BEZPIECZNE. WSZYSTKIE URZĘDY POCZTOWE PRZYJMUJĄ WPŁATY i WYDAJĄ KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOSCIOWE. 3—3

J. Stolarz, Chicago: Bardzo dziękujemy, obydwa listy doskonałe. W miarę miejsca damy rychło i drugi list o W. W. — **M. Ziomek**, Bristol: Wszystko otrzymane i zapisane, pięknie dziękujemy i prosimy nadal o pomoc. — **Jan Opal**. Masz racyę, że łajdaki winni wisieć. Kto drugiemu wymyśla bezpodstawnie i kryje się pod pseudonim popełnia łajdactwo. Zacznij tedy Opalu operację od siebie. — **Radziszowianin**: Artykuły nie podpisane wrzucamy do kosza. Musimy wiedzieć, kto pisze. — **Fr. Pikor**, Lawrence: Bardzo dziękujemy za skuteczną pracę. Wszystko wykonane według polecenia. — **M. Ziemiański**, Glassport: Moglibyście jeszcze poczekać na załatwienie sprawy Górnego Śląska, a potem wracać i po drodze nas odwiedzić w Krakowie. — **P. Rybarz**, New York: Roztropny człowiek nigdy i nikomu na oślep nie wierzy. Nie znając zupełnie dokładnie stosunków stow. „Mechaników“, nie możemy polecać. Słyszymy różne głosy. Doradzamy usilnie ścisłą kontrolę, nawet wobec p. Gwiazdowskiego.

Odpowiedzi Administracyi.

S. Pawlinga, Grzegorz Wolski: Listy i pieniądze otrzymaliśmy, pięknie dziękujemy, odpowiedzi wysłane. — **Piotr. Kluska**: list i pieniądze otrzymaliśmy, dziękujemy, żądane książeczki wraz z odpowiedzią wysłane. — **J. Kosiarz**: Po złych doświadczeniach, możemy Panu posyłać tylko za zapłatą zgóry. — **L. Zawada, Cleveland**: Otrzymaliśmy, pomyłka sprostowana.

Na fundusz agitacyjny złożyli: **Sałdan Mikołaj** 300 Mk, **Baran Michał** 20 Mk, **Kolpa Stanisław** 500 Mk, **Kluska Piotr** 1 dolar.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie odpowiada.

Unieważniam

skradzioną kartę bezterminowego urlopowania, na nazwisko Stanisław Skura, ur. w r. 1900 we Wrzawach, pow. Tarnobrzeg. 1—1

Ziemski Bank Kredytowy

Oddział **w Krośnie** 1—5

załatwia wszelkie czynności bankowe

Ferdynand Stefan, Bydgoszcz,

ulica Orla 20

na powierzone do sprzedania kilkadziesiąt gospodarstw z budynkami, inwentarzami i zasiewami. Zgłoszenia osobiste albo listowne. 1—2

Lekarka Dr. Anna Heublum

b. lekarka szpitala Franciszka Józefa i kliniki Pixqueta we Wiedniu 3—4

ordynuje w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 6.

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROŚCIEJOWSKIEJ FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmanowej L. 1

poleca:

Kieraty kryte jedno i dwukonne zz 1 Wichterlego,
Młocarnie kieratowe z wytrzęsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 MR 18 Wichterlego,
Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,
Przystawki uniwersalne,
Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanymi Wichterlego,
Młynki do czyszczenia zboża krajowe,
Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA! Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy wyczerpane.

Jedyny najtańszy dom handlowy 28-0

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/39 P. I/1

poleca niklowy system Roskopf 1200 Mk. Budzik przedwojenny 1600 Mk. Skrzypce ze smyczkiem 3000 Mk. i wyżej. Pudła do skrzypiec Mk 1600, 1800. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka Mk 4500, dwurzędówka Mk. 7000. Trąby akordeonowe Mk 1000, 1200. Dyamenty do szkła Mk. 600, 700. Brzytwy Mk 300, 400, 500. Maszynki do włosów Mk 800, 1400. Maszynki do samogolenia Mk 800, 1000. Pas do brzytwy 180 Mk. Kamień 150 Mk. — Wysyłka za zaliczką. **Cennik ilustrowany za nadesłaniem 20 Mk w liście.**

Ładne gospodarstwa

dobra rola z budynkami oraz inwentarzem żywym i martwym są do nabycia **w Poznańskiem i na Pomorzu**, począwszy od ceny 700 tysięcy marek polskich za gospodarstwo — poleca:

Biuro komisowe, Józef Węclewski,

Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 20. 3—3

(Na odpowiedź uprasza się załączyć 8 Mkp.)

Ktoby wiedział o **Franciszku Gaudenie**, ur. w r. 1897, z Wróżenic, powiat Kraków, służył w armii austryackiej w 1916 r, był w ofenzywie na Bukowinie, tam został rannym. Odtąd niema żadnych wiadomości o nim. Proszę uprzejmie o doniesienie pod adresem:

Karol Gauden

wieś Tropiszów, gmina Igołomnia,

pow. MIECHOW, p. Wyciąże.

Bracia Chłopi! „Przyjaciel Ludu“ to Wasza własna gazeta. Czytajcie go i rozszerzajcie!

Redaktor odpowiedzialny: Jan Stapiński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.